Nr. 10. Śmigiel, piątek 13. stycznia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

Część urzędowa.

Ogłoszenie!

Od dnia 15. b. m. będzie Hurtownia w Śmiglu wydawała znaczki ulgowe na okowitę do palenia, za którą wynosi cena tymczasowo 450 mk. za litr.

Prawo do korzystania z znaczków tych mają rodziny niezamożne, posiadające dzieci niżej 1 roku. Muszą one wykazać się poświadczeniem od pp. komisarzy lub Magistratów, że są uprawnione do odebrania znaczków ulgowych.

Pow. Urząd Gospodarczy.

Na mocy rozporządzenia tymczasowego, Ministerstwa b. dz. pr. z dnia 25. marca 1920 (Dziennik Urzędowy Min. b. dz. pr. na rok 1920 Nr. 19) mianowałem aż do odwołania, gospodarza Ludwika Marcinowskiego z Proch komisarycznym sołtysem i poborcą podatków tejże gminy.

Śmigiel, dnia 2 1. 1022r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Starosta, Kopczyński

Według pisma Dyrekcji Poczt i Telegrafów, powtarzają się od dłuższego czasu kradzieże drutu z tras telefonicznych i telegraficznych i to na przestrzeni wielu kilometrów.

Ponieważ wskutek tego ponosi Skarb Państwa wielkie szkody zwracam się do publiczności o zgłoszenia, każdego wypadku kradzieży drutu z słupów telefonicznych lub telegraficznych albo uszkodzenia, najbliższej władzy policyjnej, która natychmiast wdroży śledztwo i poszukiwania za sprawcą.

Każdy Obywatel — Polak powinien uważać sobie za obowiązek zapobiedz kradzieży i uszkodzeniu mienia państwowego. Osoby, które wiedzą o podobnych sprawach a usiłują zataić w równiej mierze będą karani z osobą która kradzież lub uszkodzenie popełni.

Śmigiel, dnia 7. 1. 1922 r.

Starosta. Kopczyński.

W ślad za okólnikiem z dnia 28/XI. 1921 r. l. dz. 4845/21 1 M 2 zawiadamiam, że w sprawach dotycz. rekwizycji i świadczeń wojennych, jest Kom. Likw. Urzędu Wojskowego kompetentną jedynie za czasokres istnienia b. formacji Wielkopolskich t. j. za czas od 27/XII 1918 do 15/XI 1919.

Wszelkie pretensje i świadczenia dokonane po 15/XI 1919 należy skierować do Intendentury Okr. Korp. Nr. VII w Poznaniu.

W z. (—) Dr. Cwojdziński.

Śmigiel, dnia 7/I. 1922 r.

Powyższe rozp. Województwa podaję do wiadomości i zresztą powołuję się na moje ogłoszenie w Orędowniku Śmigielskim Nr. 283 z dnia 16. grudnia 1921 r.

Starosta Kopczyński.

Część nieurzędowa,

za którą władza nie bierze odpowiedzialności

Danina państwowa.

Ostatni projekt o daninie państwowej żąda ściągnięcia daniny także od posiadanej gotówki (art 3).

Każdy więc, który posiada mk. 100 000 i więcej, będzie musiał płacić daninę. Projekt o daninie tej przewiduje ściągnięcie jej w taki sposób że z góry uniemożliwia zeznanie nieprawdziwe.

Natomiast zawiera art 3 tego projektu jeden wyjątek, gdzie **gotówka nie będzie podlegała daninie**, a mianowicie ta gotówka, która znajduje się w instytucjach finansowych jak w kasach Oszczędności itp. Zatem złożywszy gotówkę Twą do kasy Oszczędności jesteś wolny od obowiązku płacenia daniny od gotówki, a prócz tego płaci Tobie Kasa Oszczędności wysokie odsetki za złożone w niej kapitały.

Przepis, zwalniający w tym wypadku posiadacza gotówki od daniny, ma to na celu, aby pieniądz skupił się w instytucjach finansowych w kasach — Oszczędności, — które lokowane w nich kapitały obracają na uprzemysłowienie kraju, przyczyniają się więc do pomnożenia dóbr ekonomicznych Polski — a tem samem do podniesienia naszej waluty.

Cóż więc Tobie czynić należy? Wybór łatwy!

Oddaj pieniądze Twe do Kasy Oszczędności, a będziesz nietylko wolny od płacenia daniny od gotówki, ale zyskasz procent za złożone kapitały. Pieniądze Twe przyczynią się do odbudowy gospodarki krajowej, a tem samem do naprawy naszej marki polskiej.

Po wyborach.

W ostatnich kilku tygodniach, na całym obszarze Polski Zachodniej, odbywały się wybory do ciał samorządowych, t. j. do rad miejskich i sejmików powiatowych. Dzisiaj można już na podstawie wyników, wyciągnąć niektóre wnioski i porobić spostrzeżenia.

Otóż społeczeństwo polskie podzieliło się przy wyborach na dwa obozy; pierwszy — narodowy, społecznie umiarkowy i praworządny, drugi — radykalny i w agitacji niewybredny i bez poczucia odpowiedzialności za swoje czyny i słowa.

Według nas nie polityka, ale wiedza i zdolności powinny decydować o tem, kto ma zasiadać w ciałach kierujących życiem społecznem i gospodarczem naszych miast i miasteczek, naszych województw i powiatów.

Narodowa Partja Robotnicza poszła wprost odwrotnym kierunku. Uznali, że o szpitalach, wodociągach, drogach, brukach, elektrowniach, podatkach, i tak dalej — mogą decydować przedewszystkiem ci, którzy są sekretarzami w Zjednoczeniu Zawodowem lub agitatorami N. P. R. Oni przedstawiciele „ludu robotniczego" mogą ująć w ręce władze i pokierować życiem społeczeństwa. Poczuli w sobie iskrę i pewność, ponieważ najpewniejsi są ci, którzy najmniej wiedzą i nie wiele oleju mają w głowie. Pomyśleli sobie, jak my kierujemy Zjednoczeniem, to dlaczegóż nie możemy rządzić miastem, powiatem, a z czasami państwem. Przewróciło się im w głowie i poszli na podbój.

Podczas tego pochodu po władzę nie liczono się z niczem. Przedewszystkiem zakazano z góry, że nie wolno zawierać żadnych kompromisów. Obiecywano złote góry, schlebiano robotnikowi, grano na jego doli i niedoli, wymyślano wszystkich i wszystko — tylko nigdy nie mówiono o jednej rzeczy, a mianowicie w jaki sposób poprawić wady i uzupełnić braki, wśród których żyje naród polski i klasa robotnicza. Po co sobie tam głowę psuć — lepiej wymyślać — to łatwiejsze i daje szybsze rezultaty przy głosowaniu. —

Jakież wyniki dała ta demagogja? Rezultaty głosowania moglibyśmy ująć w trzy grupy: 1) Pomorze, 2) Większe miasta w Wielkopolsce, 3) miasteczka i wsie w Wielkopolsce.

Wybory do rad miejskich na Pomorzu wykazały upadek wpływu i znaczenia N. P. R. na tym terenie. Oprócz Grudziądza wszędzie na Pomorzu N. P. R. poniosła klęskę. Czem się to tłomaczy? Narodowa Partja Robotnicza w województwie pomorskiem miała dotychczas decydujący wpływ. Tam wojewodą jest ich wódz Jan Brejski. Przy wyborach do Sejmu w maju 1920 r. enpeerowcy na 15 polskich posłów przeprowadzili dziesięciu swoich. Robotnik wierzył wówczas w ich obietnice i szedł za nimi. Ale później przekonał się, że to były tylko obiecanki — cacanki i odwrócił się od nich. Część robotników przeszła do stronnictw narodowych, inni dali się uwieść socjalistom, a część tylko pozostała przy N. P. R.

Nie można na dłuższą metę utrwalić swoich wpływów tylko demagogją i obietnicami. O tem najlepiej mówią wyniki wyborów na Pomorzu.

W Wielkopolsce we większych miastach naogół odniosły zwycięstwo stronnictwa narodowe i umiarkowane. Świadczą o tem wybory w Bydgoszczy, Ostrowie, Gostyniu, Kościanie, Gnieźnie, a przedewszystkiem w Poznaniu. W Poznaniu N. P. R. poniosła sromotną klęskę. Wyniki wyborów we większych miastach świadczą, że robotnik wykwalifikowany, bardziej kulturalny, i mający sposobność u góry poznać prowodyrów N. P. R., obrzydził sobie ich postępowanie i zwraca się w stronę grup narodowych i umiarkowanych.

Zwycięstwo odniosła N. P. R. w małych miasteczkach i po wsiach dominialnych. Tam bowiem jeszcze niedotarła wszędzie praca polityczna, społeczna i oświatowa innych grup, a N. P. R, mając w swoim ręku Zjednoczenie Zawodowe, wygrała ten atut dla swoich partyjnych celów. Na rozkaz z góry głosowały całe filje Zjednoczenia na listę N. P. R. Po wyborach jednak zaraz robotnicy oprzytomnieli. Gdy ich powybierano do komisji w radach miejskich — wtedy poznali, że przyjęli obowiązki na swoje barki, którym nie podołają.

Wybory ostatnie do ciał samorządowych powinny nas nauczyć, że bynajmniej N. P. R. nie może utożsamić siebie z robotnikami z Zachodniej Polski i że, jeżeli stronnictwa narodowe poprącują jeszcze dłuższy okres czasu nad zorganizowaniem i oświatą robotnika, to zbankrutuje ostatecznie partja ciemnoty i niecelowa.

Pracy i oświaty, a wśród mas robotniczych zapanuje duch spokoju, który odsunie na bok warchołów, którzy tylko grunt uprawiają dla komunistów, licytując się z nimi w nienawiści stanowej.

(Sztandar.)

Z przemysłu wielkopolskiego.

Najstarsza w Wielkopolsce a największa w całej Polsce fabryka maszyn rolniczych H. Cegielski Tow. Akc. w dniu 15 grudnia uczciła uroczystym obchodem 75-letni jubileusz swojej pożytecznej działalności. Obchód ten rozpoczął się nabożeństwem w Farze Poznańskiej, celebrowanem przez Ks. Patrona Adamskiego, po którem odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Nadzorczej w lokalu Centrali Towarzystwa.

Posiedzenie to zagaił prezes Rady Nadzorczej p. Seweryn Samulski, dając krótki zarys rozwoju historycznego przedsiębiorstwa i podnosząc kolejno zasługi wybitniejszych jednostek z pośród kierowników i pracowników. Następnie członek Dyrekcji Generalnej p. Suchowiak streścił przebieg pracy dotychczasowej około rozbudowy Towarzystwa, podnosząc przedewszystkiem zasługi polskiego robotnika, który wykazał wielką ochotę do pracy i przywiązanie dla firmy i przyczynił się wielce do obecnej jej potęgi.

W uznaniu tych zasług Dyrekcja Generalna zgłosiła wniosek, przez Radę Nadzorczą przyjęty bez dyskusji, wypłacenia specjalnej jednorazowej gratyfikacji robotnikom jubilatom, których liczba sięga kilkudziesięciu osób.

Wysokość gratyfikacji ustosunkowano do liczby lat pracy i tak: pracujący ponad 40 lat otrzymali 30.000 marek, ponad 30 lat — 20.000, ponad 25 lat 10.000, ponad 15 lat 5.000. Również bez dyskusji Rada Nadzorcza zatwierdziła wniosek Dyrekcji Generalnej o dodatkowem udotowaniu kwotę 5 miljonów marek już istniejącego funduszu zapomogowo-emerytalnego dla urzędników i robotników firmy, przyczem Rada Nadzorcza poleciła Zarządowi opracowanie statutu i regulaminu tego funduszu. Wreszcie uchwaliła Rada Nadzorcza wypłacenie wszystkim urzędnikom, którzy byli zatrudnieni w firmie z końcem września 1921 r. gratyfikacji gwiazdkowej w wysokości 1-miesięcznej całej pensji.

Godzi się wspomnieć o miłej niespodziance, jaką zgotowały firmie H. Cegielski Rada Nadzorcza i Zarząd Banku Związku Spółek Zarobkowych, wręczając Zarządowi w trakcie posiedzenia Rady Nadzorczej wspaniały adres bogato wykończony.

W treści adresu, umieszczonej pod owiniętą malowaną ręcznie z widokiem szeregu zakładów fabrycznych z dymiącemi kominami, z jednej strony, i widokiem złocistych łanów zboża z drugiej, Bank Związku podkreśla 22 lata wspólnych trudów, którym przyświecał wspólny cel: „Polski grosz do wspólnej polskiej kasy". „Polski pług na polskiej ziemię". Adres zakończono następującem życzeniem: „Niech polskie młoty kują coraz sprawniej". „Niech maszyny Wasze coraz lepiej uprawiają ojczystą glebę". „Niech wagony, które wyrabiacie, wiozą do każdego zakątka Polski dobrobyt i powodzenie!"

Punktem kulminacyjnym uroczystości był bankiet, urządzony staraniem firmy H. Cegielski w salonach hotelu „Bazar" w Poznaniu, na którym Dyrekcja z iście staropolską gościnnością podejmowała zaproszonych gości, członków Rady Nadzorczej,

przedstawicieli urzędników i robotników, oraz kierowników poszczególnych oddziałów.

Bankiet otworzył prezes Rady Nadzorczej p. Seweryn Samulski przemówieniem powitalnem, toastując na cześć gości, poczem Dyrektor Suchowiak wygłosił toast na cześć przedstawicieli Rządu, wiceprezes Rady Nadzorczej hr. Bniński, — na cześć pracy, uwydatniając zasługi kierowników, urzędników i robotników. P. Dyrektor Suchowiak uczcił Bank Związku Spółek Zarobkowych, z którym firmę łaczą bardzo ścisłe interesy od długiego szeregu lat.

Zgrona przybyłych gości p. inż. prof. Okolski wygłosił toast imieniem Związku Polskich Przemysłowców Metalowych, którego jest dyrektorem, na cześć mrówczej pracy, kończąc życzeniami dalszego rozwoju dla przedsiębiorstwa. Dalej Ks. Patron Adamski toastował na cześć pioniera wielkopolskiego przemysłu Seweryna Samulskiego, Wojewoda Celichowski na cześć rodziny Cegielskich, z której obecną była na bankiecie wdowa po ś. p. Szambelanie Cegielskim, oraz syn sędzia Jan Cegielski. Wiceprezydent miasta dr. Kiedacz w przemówieniu swojem wspomniał o więzach, łączących tak olbrzymie przedsiębiorstwo z miastem i jego interesami, podnosząc zasługi fabryki dla rozwoju miasta.

W toku dalszych przemowień chwytały słuchaczy za cerce szczere przemowienia jubilatów-robotników, najstarszego modelarza Gajdy i najstarszego tokarza Wtorkowskiego, z których słów płynęły uczucia wdzięczoości i zadowolenia ze stosunku kierownictwa fabryki względem rzeszy robotniczej.

Premjer czeski o odbudowie Rosji.

Świąteczny numer „Prager Presse“ przynosi na miejscu naczelnem artykuł premjera czeskiego p. Benesza p. t.: „Konferencja dla gospodarczej odbudowy Rosji i Europy“. Artykuł nawiązuje do wyłoniowych w ostatnich tygodniach projektu europejskiej konferencji gospodarczej, przyczem oddziela sprawę gospodarczej odbudowy Rosji od sanacji gospodarczych stosunków ogólno-europejskich. Rozpatrując sytuację gospodarczą Europy, uważa projekt konferencji mający ją uzdrowić, za fantastyczny.

„Wyjście z ogólno-światowego i europejskiego kryzysu gospodarczego — pisze — może być tylko powolnem i bardzo ciężkiem. Każde państwo musi zacząć stanowczo od siebie, nie może ono oczekiwać pomocy od innych. Musi ono posiadać zmysł konstruktywny w rzeczach politycznych i gospodarczych, musi myśleć o tem, że nie wystarcza sobie samemu i szukać drogi nie tylko do wewnętrznej, ale i do zewnętrznej konsolidacji. Bez namiętności i sentymentalizmu musi obliczyć gospodarcze korzyści i szkody tej czy innej polityki wewnętrznej i tych czy innych dążeń zewnętrznych. W wewnętrznej polityce wyrażono to przez hasło „pracuj i oszczędzaj“, albo przez zasadę, że należy więcej produkować, a mniej konsumować. W polityce zagranicznej oznacza to szybkie nawiązanie dawnych stosunków, usunięcie konfliktów, zawieranie traktatów handlowych i udoskonalenie komunikacji. W tym duchu trzeba jednocześnie zacząć pracę w różnych stronach Europy, każde państwo w swoim zakresie“.

Zupełnie odmiennie zapatruje się p. Benesz na możliwość konferencji w sprawie odbudowy Rosji. Tę, w przeciwieństwie do poprzedniej, uważa za zupełnie możliwą i realną. Sytuacja w Rosji doszła obecnie do punktu zwrotnego. Rząd bolszewicki szuka wyjścia z gospodarczego chaosu, w jakim znalazła się Rosja. Pojawiają się coraz to nowe pomysły gospodarczej odbudowy tego państwa. Czechy stały konsekwentnie na stanowisku nieinterweniowania wojskowo w Rosji „w przekonaniu, że Rosji można dopomóc tylko przez długotrwałą politykę rekonstrukcyjną, a szczególnie przez gospodarczą interwencję obliczoną na wielką skalę. Już przed dwoma laty broniliśmy zasady gospodarczego wkroczenia do Rosji przez nawiązanie stosunków niepolitycznej natury — kierowani jednym tylko celem, otwarcia Rosji dla Europy.“

„Dzisiaj wewnętrzny rozwój Rosji doszedł już tak daleko, że na ogół nie będzie tam przeszkód dla tego rodzaju rozwikłania, które oznacza postępującą bez przerwy zmianę rządu sowjetów na rząd normalny, oparty o współdziałanie poszczególnych klas i czynników politycznych, gospodarczych i społecznych“. Chodzi o ratowanie miljonów ludności rosyjskiej i ułatwienie poszczególnym warstwom w Rosji zajęcia takiego stanowiska, jakie im się należy.

„Konferencja nad problemem rosyjskim, któraby wyszła z tego rodzaju założeń, miałaby niewątpliwie sukces. Co do praktycznego przeprowadzenia taktyki, możnaby zapewne z łatwością osiągnąć zgodę. Konferencję taką możnaby odbyć z sukcesem tym większym, że doprowadziłaby do syntezy to, co właściwie wisi w powietrzu lub nawet w rzeczywistości już się zaczyna dokonywać.“

Krótki sens wywodów czeskiego premjera jest więc następujący: Najpierw odbudowa Rosji, później pomyślimy o reszcie Europy. Altruizm ten płynie zaś niewątpliwie z chęci, aby rekonstrukcja Europy nie odbyła się bez udziału Rosji, która wówczas głos swój również będzie mogła rzucić na szalę. Za kim on padnie, to będzie oczywiście zależało od tego, kto w czasie odbudowy Rosji ugruntuje w niej swoje wpływy gospodarcze i polityczne.

KRONIKA.

KALENDARZYK
Dziś: Weroniki
Jutro: Hilarego.
Wschód słońca: 8,34, zachód 5,36.
Długość dnia: 9,12. Przybyło 0,39.

Z TOW. PRZEMYSŁOWCÓW. W zeszły piątek, tj. dnia 6 stycznia odbyło się w Śmiglu na salce Ducha św. doroczne walne zebranie Tow. kat. przemysłowców. Zebranie zagaił dotychczasowy prezes Tow. p. M. Stachowiak, który w swem przemówieniu poświęcił kilka słów ciepłych pamięci zmarłego dziekana ks. Cichowskiego, a którą to pamięć obecni uczcili przez powstanie. Następnie na przewodniczącego wybrano posła p. Bresińskiego, który okolicznościowo zawitał do naszego miasta.

Po wysłuchaniu i udzieleniu pokwitowań sprawozdaniom sekretarza, skarbnika z bibljotekarza wybrano ponownie wszystkich dotychczasowych członków Zarządu. Z obecnych gości przystąpiło do Tow. 6 członków i życzyć by należało, aby za ich przykładem poszli i inni, którzy do Towarzytswa Przemysłowców jeszcze nie należą.

W wolnych głosach zabrał głos poseł Bresiński, a poruszywszy kilka ważnych spraw dzisiejszej doby, jak finanse miast, podatki konsumcyjne itp., skreślił w końcu na ogólne żądanie zebranych stosunek Chrześc. Nar. Stronnictwa Pracy wobec innych obozów politycznych. W dyskusji, jaka się na tle tego przemówienia wywiązała, wszyscy mówcy wyrażali zgodnie swe uznania i sympatje dla Stronnictwa Chrześcijańsko-demokratycznego i jego przedstawicieli.

Po wyczerpaniu dyskusji, zamknął przewodniczący zebranie, dziękując posłowi Bresińskiemu za łaskawe wzięcie udziału w obradach oraz wszystkim członkom za przybycie i żywe zainteresowanie się hasłem: „Przemysłowi cześć!“

ZASTÓJ W PRZEMYŚLE. Z Włocławka donoszą, że zastój w przemyśle daje się odczuwać dotkliwie w fabrykach, wytwarzających artykuły żywnościowe. Wszystkie fabryki tytoniu posiadają wielkie zapasy swych wytworów i nie mają rynków zbytu. Fabryka mączki kartoflanej w Borzymiu posiada w magazynach cały zapas zeszłoroczny. Również i cukrownie posiadają nadmiar cukru i poszukują nabywców.

BUDŻET SOWIETÓW. O skarbowości Rosji Sowieckiej pisze „Daily Telegraph“ londyński z dnia 4-go bież. m.:

Rząd Sowiecki ogłosił już swój budżet za pierwsze trzy kwartały roku 1922. Po raz pierwszy się to zdarzyło i komisarz jest dumny ze swego dzieła. Wydatki mają wynosić sumę równającą się 1 miljardowi 403 miljonom złotych rubli..

Finansiści sowieccy naiwnie twierdzą, że ich budżet z deficytem 17 procentowym jest korzystniejszy od niemieckiego lub polskiego. Ale zapominają o jednej rzeczy. Mianowicie cały dochód obliczony z rządowych przemysłów i podatku od żywności wynika głównie z międzydepartamentowych ksiąg rachunkowych, a nie oznacza nowych pieniędzy wpływowych do skarbu. Naprzykład dochód z kolei za ruch osobowy jest wprost nieznaczny. To samo odnosi się do podatku od żywności i innych źródeł dochodów. Więc w rzeczywistości deficyt zbliża się raczej do 80-procentowego na ogólną sumę budżetu a nie 17 procentowego.

STOSUNKI POLSKO-SOWIECKIE. Komisarz dla spraw zagranicznych, Cziczerin, składając życzenia noworoczne Rządowi Polskiemu, ponownie stwierdził, że po fazie trudności, następuje okres normalnych stosunków polsko- sowieckich.

PREŚLADOWANIA PRUSKIE. Miejski urząd policji w Olsztynie odmówił legalizacji stowarzyszenia p. n. „Związek Polaków w Prusiech Wschodnich“, pod pozorem jakoby działalność tego Zwiażku zagrażała spokojowi wewnętrznemu w kraju.

Związek ten miał być organizacją obejmującą wszystkie ugrupowania Polaków na obszarze Warmji, Powiśla i Mazurów, zaś głównym jego zadaniem — obrona praw polskiej mniejszości narodowej, wobec ciągłego prześladowania,wszelkich objawów polskości ze strony władz pruskich.

Przeciw decyzji policji olsztyńskiej organizatorzy Związku odwołali się do Prezydenta Rejencji i pruskiego Ministra Spraw Wewnętrznych, dotąd jednak żadnej odpowiedzi nie otrzymano.

OBNIŻENIE CEN WYROBÓW TYTONIOWYCH. Ministerstwo Skarbu w konsekwentnem dążeniu do podniesienia i stabilizacji kursu waluty polskiej uważa za jeden z pierwszych śródków, wiodących do tego celu, obniżenie skali kosztów utrzymania. Cel ten może być osiągnięty kosztem ofiar nietylko ze strony obywateli, ale i ze strony państwa. Pragnąc dać w tym kierunku przykład, Minister Skarbu zarządził z dniem 1 stycznia 1922 r. obniżenie taryf cen wyrobów tytoniowych o 25 proc. cen dotychczasowych, w tem przeświadczeniu, że przykład ten znajdzie licznych naśladowców wśród wszystkich sfer społeczeństwa.

Telegramy.

Układ gwarancyjny.

Warszawa, 12. 1. Z Paryża donoszą, że o ile Francja zawrze z Anglją układ gwarancyjny, to musi uzyskać zapewnienie bezpieczeństwa na Wschodzie Europy; bez względu na to, czy ta gwarancja rozszerzy się na Polskę, czy nie, Francja pozostanie związana z Polską układem militarnym, o podobnym charakterze, jak z Belgją.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że rozpoczęły się rokowania z Włochami w sprawie przystąpienia tych do układu gwarancyjnego, bowiem Bonomi zagroził, że jeżeli Włochy zostaną w tym układzie pominięte, to zawrą przymierze z Niemcami. Wobec tego Briand, pomimo pierwotnej niechęci musiał się zgodzić na podjęcie układów z Włochami.

Projekty, rozważane na Radzie Najwyższej.

Warszawa, 12. 1. Na ostatniem posiedzeniu Rady Najwyższej omawiano także sprawę dalszego istnienia Ligi Narodów, której autorytet, wobec wycofania się Ameryki, jest nikły.

Pogłoski, jakie krążyły, o zamiarze rozwiązania Ligi Narodów są bezpodstawne. Przedwczesne są również wieści o utworzeniu nowego związku pod nazwą Stany Zjednoczone Europy.

Zwycięstwo bloku narodowego.

Warszawa, 12. 1. Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Wilna, że według ogólnego obliczenia, blok narodowy otrzyma od 49 do 51 mandatów, chociaż liczby ponad to nie są wykluczone.

W poszczególnych miejscowościach blok narodowy uzyska: w Wilnie 15 mandatów; Wilno powiat — 4 do 5: Lida powiat i miasto — 9 do 10; Wasiliszki — 7: Oszmania — 2: Brasław — 6: Trocki — 3; Święciany 3.

Prowokacyjna mowa.

Katowice, 11. 1. Prezydent Calonder podjął wczoraj ostatnią już podróż inspekcyjną po obwodzie przemysłowym G. Śląska, przyczem zwiedził lazaret w Kozienicy Rudzkiej i państwową kopalnię Królowej Ludwiki w Zabrzu. Generalny dyrektor tej kopalni, p. Stähler wygłosił przy tej sposobności mowę, która — jak się dowiaduję z kół otoczenia p. Colondera — wywarła na nim bardzo przykre wrażenie. P. Stähler z prawdziwą hakatystyczną zaciekłością dowodził Calonderowi jako delegatowi Rady Ambasadorów, iż Rada Ligi Narodów i Rada Najwyższa popełniły najwyższe głupstwo, dzieląc Górny Śląsk, gdyż niemiecka to ziemia i niemiecką pracą rozwinęła się.

P. Colonder pominął tę mowę milczeniem, a delegaci niemieccy znaleźli się w nader trudnej i nieprzyjemnej sytuacji i czyli Stählerowi wymówki z tego powodu, dowodząc mu, iż nie jego rzeczą, jako urzędnika państwowego jest wtrącać się w decyzję Państw Sprzymierzonych i wypowiadać przed jej przedstawicielem polityczne mowy. Robotnicy tej kopalni postanowili odpowiednio zareagować na tą prowokacyjną mowę dyrektora hakatysty.

Redaktor: Julian Tyczka, Wydawca: A. Klóskowski. Czcionkami drukarnia Klóskowskiego w Śmiglu.